

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

Pensjonat w Pile nad Czarną 5 km od Sulejowa

Na miejscu gabinet lekarski. Lampa kwarcowa. Solux. Elektryczność, telefon, kanalizacja, plac tenisowy, kajaki, plaże, tereny rybackie. Pensjonat mieści się w pałacyku na wzgórzu, wśród ogrodów owocowych, a bezpośrednim sąsiedztwie (50 metrów) lasów Spalskich i prywatnych, oraz rzeki Czarnej.

Pokoje obszerne, słoneczne, z tarasami, oddzielnie lub z całkowitem utrzymaniem. Komunikacja z Piotrkowa autobusami lub kolejką do Sulejowa co godzinę. Skąd dojazd do pensjonatu w Pile 5 klm. Dojazd końmi lub samochodem dostarczonym na żądanie.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Pensjonatu w Pile telefonicznie lub na miejscu.

ADRES: Majątek Piła poczta Dąbrowa nad Czarną. Telefon Dąbrowa nad Czarną Nr 2.

Tłumy w pielgrzymce do krypty wawelskiej

Dziesiątki tysięcy osób złożyły hołd pamięci Wodza Narodu

KRAKÓW. — W ciągu całego dzisiejszego dnia przez wzgórze wawelskie przesuwały się dziesiątki tysięcy osób, składając hołd pamięci Wodza Narodu.

W południe otwarty został dla publiczności dostęp do krypty, którą odwiedzali niemal wyłącznie przybyli z całej Polski uczestnicy uroczystości pogrzebowych — starostwo grodzkie bowiem zwróciło się do mieszkańców miasta Krakowa z apelem, aby odwiedzanie krypty odbyły na później, umożliwiając przyjeźdnym złożenie hołdu Marszałkowi.

Na kopcu Marszałka Piłsudskiego

KRAKÓW. — Miejsce, gdzie jest spany kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu pod Krakowem, w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego było masowo odwiedzane przez uczestników uroczystości pogrzebowych, przybyłych do Krakowa.

W dniu wczorajszym Sowińiec odwiedziła również Pani Marszałkowa Piłsudska z córkami. W godzinach popołudniowych na Sowińcu przybyli: premier w towarzystwie prezydenta m. Krakowa, ministrowie, generalicja i bardzo liczni wojskowi, którzy obok ludności cywilnej brali udział w spyaniu kopca.

Reprezentanci armij zagranicznych opuszczają Polskę

Reprezentacje armij państw obcych, biorących udział w pogrzebie Marszałka Piłsudskiego, wyjechały częściowo bezpośrednio z Krakowa, bądź przez Warszawę do swoich krajów.

Marszałek Petain, który poraz pierwszy jest w Polsce, zatrzymał się przez dzień wczorajszy w Krakowie, dla zwiedzenia zabytków miasta.

Marszałek Petain udał się w południe na Wawel, by złożyć jeszcze raz hołd przed trumną Marszałka Piłsudskiego.

Wieczorem opuścił on Kraków.

Marszałek polny lord Cavan pozostał również w Krakowie, skąd wczoraj w godzinach popołudniowych wyjechał przez Berlin do Anglii.

Delegacja belgijska wyjechała wczoraj o godz. 9 rano z Warszawy.

Opuścili również Kraków przedstawiciele Jugosławii, Włoch, Węgier i Rumunii, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych.

Nabożeństwo żałobne za duszę s.p. Marszałka Piłsudskiego w Waszyngtonie

NOWY JORK. — W Waszyngtonie odbyło się oficjalne nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego. Msze celebrował biskup

Ryan, rektor uniwersytetu katolickiego.

Na nabożeństwie obecni byli: małżonka prezydenta Roosevelta, minister Hull oraz inni członkowie gabinetu, korpus dyplomatyczny in corpore, sfery parlamentarne i tłumy publiczności. Prezydent Roosevelt przysłał wieniec, który był złożony przez adjutanta pod katafalkiem.

Specjalną uwagę zwracała obecność delegacji armii amerykańskiej w składzie 12 oficerów z zastępcą szefa sztabu na czele.

Po odegraniu hymnu narodowego oddano 21 strzałów armatnich.

W czasie nabożeństwa kazanie wygłosił ks. Rolbiecki, profesor uniwersytetu katolickiego.

Wybory parlamentarne w Czechosłowacji

Wspaniałe zwycięstwo Polaków

PRAGA. Dziś odbyły się w Czechosłowacji wybory parlamentarne, do których stanęło 16-cie stronictw i bloków wyborczych. W praktycznym okręgu wyborczym wystawiono 14 list. Ogólna ilość uprawnionych do głosowania wynosiła w całym państwie 8.961 tys. osób. Udział w głosowaniu jest zawsze wielki, gdyż według ustawy czechosłowackiej prawo wyborcze czynne jest obowiązkiem i niestawienie się do urny jest karalne. Obecna kampania wyborcza trwała tylko 4 tygodnie i posiadała charakter niezwykle ostry.

Mniejszość polska w Czechosłowacji połączyła się, z wyjątkiem odłamu socjal - demokratycznego, z autonomistami słowackimi ks. Hlinski, autonomistami narodowymi słowackimi i ludowymi autonomistami podkarpaczkimi - ruskimi, które to partje stanęły do wyborów jako autonomistyczny blok opozycji słowackiej.

Odłamu socjal - demokratyczny byłego posła Choboty połączył się z socjaldemokratami czechosłowackimi. W poprzednim sejmie Polacy posiadali dwóch posłów.

MORAWSKA OSTRAWA. Wybory do izby posłów i senatu miały przebieg zupełnie spokojny. Przyniosły one Polakom wspaniałe zwycięstwo, którego w tych rozmiarach nawet nie spodziewano się.

Ze wszystkich gmin Śląska nad Odrę nadchodzą wiadomości o poważnym wzroście głosów polskich, oddanych na listę nr. 7. W porównaniu z wyborami w roku 1929 liczba

Jednodniowy pobyt premiera Goeringa w Warszawie

Premier pruski Goering przejechał z Krakowa do Berlina przybył dziś rano do Warszawy na krótki pobyt. Premier Goering zwiedził dziś rano miasto i był w Wilanowie. Ambasador niemiecki w Warszawie p. Moltke podejmował p. Goeringa obiadem. Popołudniu p. Goering złożył wizytę p. ministrowi Beckowi.

Wieczorem o godz. 22.13 p. Goering z towarzyszącymi mu osobami opuścił Warszawę, udając się do Berlina.

Na dworcu premiera Goeringa żegnali: minister Beck, wojewoda Jaroszewicz, gen. Jarnuszkiewicz, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Michał Lubieński, gen. Rayski, plk. English, zastępca dyrektora protokołu p. A. Lubieński i członkowie ambasady niemieckiej z ambasadorem Moltke na czele. (PAT).

Kanonizacja Tomasza Moora

CITTA DEL VATICANO. Dziś odbyła się w Bazylice św. Piotra uroczystość kanonizacji kardynała Fischera i Tomasza Moora.

Kancelerz Hitler na otwarciu autostrady Frankfurt n/M—Darmstadt

BERLIN. — Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego odcinka autostrady państwowej długości 21 klm. na linii Frankfurt nad Menem — Darmstadt.

Otwarcia dokonał kancelerz Hitler w obecności przedstawicieli rządu Rzeszy, generalicji, Reichswehry i Marynarki Wojennej, przedstawicieli władz państwowych i partyjnych oraz licznych delegacji z całej Rzeszy.

Herriot ponownie wybrany burmistrzem Lyonu

PARYŻ. — Minister Herriot został wybrany ponownie burmistrzem m. Lyonu.

Również ponownie został wybrany b. minister Marquet burmistrzem m. Bordeaux.

PARYŻ. — Minister Laval został wybrany ponownie merem miasta Aubervilliers.

Choroba feldmarszałka Mackensena

BUDAPESZT. Przebywający w Budapeszcie feldmarszałek Macken sen lekko zaniemógł, wobec czego nie wziął udziału w przewidzianym na dziś programie przyjęć.

Min. Laval przejazdem w Berlinie

BERLIN. Dziś o godz. 19.56 pociągiem pośpiesznym z Krakowa przybył na dworzec śląski w Berlinie francuski minister Laval wraz ze swym otoczeniem. Ministra na dworcu powitał w imieniu urzędu spraw

zagranicznych Rzeszy p. von Rintelen z wydziału zachodniego. Ambasador francuski Francois Poncet towarzyszył ministrowi od Frankfurtu n-Odrę.

Tym samym pociągiem wracał

marszałek armii angielskiej lord Cavan.

Minister Laval rozmawiał w czasie postoju na dworcu z osobami przybyłymi na jego powitanie.

Zgon płk. Lawrence'a

LONDYN. Płk. Lawrence, który w ubiegły poniedziałek uległ katastrofie podczas jazdy na motocyklu, zmarł dziś rano po godz. 8-ej.

Stan płk. Lawrence'a po wypadku stale się pogarszał i już w dniu wczorajszym lekarze stracili wszelką nadzieję utrzymania go przy życiu.

Do śmierci przyczyniły się kom-

plikacje. Wczoraj lekarze stwierdzili zapalenie prawego płuca. Chory od chwili wypadku aż do śmierci nie odzyskiwał przytomności. W ostatniej chwili lekarze naprzętno usiłowali zastosować sztuczne oddychanie zapomocą tlenu.

Śmierć płk. Lawrence'a wywołała powszechny żal. Jego wybitna indywidualność mogła w życiu angiel-

skiem odegrać jeszcze doniosłą rolę. Churchill, wspominając Lawrence'a jako swego przyjaciela, oświadczył, że Lawrence po przejściu na emeryturę zamierzał zająć się działalnością polityczną. Zdaniem Churchilla, Lawrence niewątpliwie zająłby kierownicze stanowisko w życiu politycznym Anglii.

Trudna misja lorda Edena

LONDYN. — Król Jerzy V przyjął w sobotę rano lorda pieczęci prywatnej Edena.

Audjencja lorda Edena pozostaje w związku z rozpoczynającą się sesją Rady Ligi Narodów. Lord Eden, jak mówią w tutejszych kołach politycznych, będzie reprezentantem W. Brytanii na rozpoczynającej się dziś sesji generalnej.

Audjencja lorda Edena u króla Jerzego V-go wskazuje, jak wielkie

znaczenie przywiązuje Anglia do misji lorda pieczęci prywatnej na terenie genewskim. Jak wiadomo, lord Eden jest referentem konfliktu jugosłowiańsko-węgierskiego w związku z zamachem marsylskim. Zadaniem lorda Edena będzie także rozwiązanie tej kwestji, aby było ono do przyjęcia dla obu stron i wszystkich mocarstw. Jest to konieczne w związku ze zbliżającą się konferencją nadunajską. Jej powodzenie w dużym

stopniu zależy będzie od współpracy Węgier z Jugosławią. Z drugiej strony współpraca Włoch jest niezbędna dla przeprowadzenia uchwał Stresy.

Druga misja, która czeka lorda Edena — to sprawa konfliktu abisyńsko-włoskiego. Londyńskie koła polityczne wyrażają przekonanie, że uda się lordowi Edenowi doprowadzić do likwidacji tego konfliktu, który tak niepokojąco działa na sytuację w Europie.



— W Białogrodzie otwarty został międzynarodowy kongres radiologów, z udziałem przedstawicieli Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Holandji, Niemiec i Rumunii.

— W stanie Oklahoma (USA) z powodu długotrwałych deszczów rzeki wystąpiły z brzegów. Powódź wyrządziła wielkie szkody. 12 osób utonęło.

— W Sktari (Turcja) 30 osób uległo poważnemu zatruciu po spożyciu mleka. — W miejscowości Flint (st. Michigan) podczas inauguracji nowego lotniska wydarzyła się katastrofa samolotowa, w której zginęły 3 osoby.

Z tygodnia na tydzień

Tydzień ubiegły był tygodniem żałoby. Trzeba przyznać, że w narodzie polskim nie była to żałoba oficjalna, lecz szczerze odczuwany żal, który ogarnął najszerze warstwy społeczeństwa. Dawało się to odczuć w całym szeregu objawów poprostu spontanicznych wybuchów prawdziwego bólu, świadczących o tym, jak najściślej postać Zmarłego związana była z życiem całego narodu.

I w tych głosach, które odezwały się poza granicami kraju odczuwać się dawał ton nietyle oficjalny i kurtuazyjny, ile próba zajęcia stanowiska wobec postaci, której wielkość i wagę ocenił naprawdę prawie cały świat. To z głosów, jakie do nas doszły, można było wysłuchać i to świadczy, jakim autorytetem cieszyło się nazwisko Marszałka Piłsudskiego wszędzie zagranicą.

Hold, który oddała Polska poświęconym szczątkom Wielkiego Wodza, płynął naprawdę z serca a głosy poświęcone zagranicą Jego pamięci były wynikiem przeświadczenia o Jego wielkości.

Kiedy min. Laval opuszczał Warszawę, nie uzyskawszy już możliwości rozmówienia się z Marszałkiem Piłsudskim, chwile wielkiego meża Polski były już policzone.

W Moskwie przypiętowanym już tylko uroczyste to, co załatwiono przedtem w Paryżu. Nie można się ludzi co do tego, kto był właściwym pośrednikiem zbliżenia francusko-sowieckiego. Nadzwyczajna aktywność, jaką rozwinął ostatnio rząd niemiecki, stawia mocarstwa zachodnie wobec potrzeby powzięcia decyzji, które są tem bardziej stanowcze, im bardziej państwa zainteresowane i ich obywatele przepojeni są wolą pokoju. Jakiegokolwiek konsekwencji na wypadek wojny miałyby ten układ, został on pomyślany jako dzieło utrwalenia pokoju, do którego umocnienia polityka francuska dąży z całą konsekwencją. Nie mogło nie być wypowiedziane i w Moskwie, że struktura społeczna i pogląd na świat obu kontrahentów są bardzo różne. Z tego zdaje sobie sprawę, pomimo faktu dokonanego bardzo poważna część opinii francuskiej. Mimo to jednak odczuwała ona potrzebę nowego upewnienia się na wszelki wypadek i temu celowi chwili obecnej układ ten niewątpliwie służy.

W okresie prac nad jego przeprowadzeniem państwa Małej Ententy, wykazywały nadzwyczajną ruchliwość. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do Rumunii, której minister spraw zagranicznych ma najwidoczniej ambicję, ażeby objąć po Beneszcu batutę na koncercie europejskim tej drugiej obsady orkiestrowej. Układ zawarty pomiędzy Czechosłowacją a Rosją sowiecką jest poniekąd już tylko produktem pochodnym głównego układu, jest właśnie takim typowym utworem, wykonanym przez drugą obsadę z udziałem Rumunii, która niewątpliwie nie zadowolni się w tym wypadku rolą punktu pośredniczącego w awiacji pokojowej sowiecko-czechosłowackiej.

Sprawa Abisynji przestaje być co raz bardziej egzotyczną.

Bardzo słusznie powiedział Mussolini w swojej wielkiej mowie, wygłoszonej w senacie, że problem abisyński nie jest dziś już tylko aktualnym we Włoszech. Oczywiście tam, gdzie poza Włochami ma on w dalszej perspektywie specjalny posmak aktualności, tj. w Japonii, najmniej się o tem mówi. Ostatnio Niemcy wykazali dziwne zainteresowanie tą sprawą, co z pewnością nie mogło wywołać we Włoszech wrażenia sympatycznego, a bardzo możliwe, że pozostaje w związku i to wcale nie tak luźnym, jakby się wydawało, ze sprawą uregulowania sytuacji w krajach naddunajskich.

Gdzie Dunaj, a gdzie Abisynja? Jednak właśnie ta ostatnia sprawa

Tydzień giełdowy

Śmiały krok

Na dorocznej sesji zarządu Banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei wygłosił niedawno prezes (ustępujący) tej instytucji Leon Frazer przemówienie, w którym gorąco nawoływał do powszechnego ustabilizowania walut.

W szczególności zwrócił się on w stronę obecnych na sesji: Montagu Norman'a, prezesa Banku Angielskiego, swych rodaków James Nicely z Guaranty Trust Co i Dean Jay, przedstawiciela banków amerykańskich w Paryżu, i Munascata, przedstawiciela Banku Japońskiego i Jokohama Specie Bank. Byli to bowiem delegaci krajów, które do czasu walut swoich nie ustabilizowały.

Apelu tego naturalnie wysłuchali z zadowoleniem przedstawiciele krajów, które swój parytet zachowały, — prezesi banków emisyjnych: Tannery z Francji, prof. Bachmann z Szwajcarii, dr. Trip z Holandii, dr. Schacht z Niemiec.

Prezes Frazer oświadczył między innymi:

„Świat wciąż czeka na śmiały krok, który każe się spodziewać, że odbudowa gospodarcza nastąpi w ślad za ustabilizowaniem walut; stworzy ono podstawę trwalszą, niż chwytne waluty, hamujące poprawę. Krokiem tym będzie powrót do międzynarodowego systemu walutowego, opartego na złocie“.

NIEMOŻLIWOŚĆ OBSERWATORA

Mniej więcej o tym czasie wygłosił przez radio mowę na ten sam temat amerykański sekretarz skarbu Henry Morgenthau. Mowa jego, która, jak zapewnił, ułożył w porozumieniu z prezydentem Rooseveltem, również nawoływała do śmiałego kroku — innych.

Według tego urzędowego mówcy, Stany Zjedn. znajdują się, jak się wyraził, w położeniu niewinnego obserwatora, który poniósł niesłychane straty w walce, przez niego niewywołanej, a jednak nieuniknionej. Nie mają one tedy obowiązku moralnego, aby przywrócić porządek. Niech nasamprzód inni to uczynią;

Stany Zjedn. muszą mieć wolne ręce i, w razie potrzeby, dolara jeszcze bardziej zdeprecjonować. Inni — to, przedewszystkiem, Anglija.

Autorowie tej mowy widocznie zapomnieli zupełnie, jak to w chwili dewaluacji dolara rząd amerykański oświadczył uroczystie, że czyni to wyłącznie dla celów gospodarki wewnętrznej, dla dźwignięcia cen i ulżenia ciężaru długów, nie zaś przez wzgląd na konkurencję z zagranicą. Obecnie jednak okazuje się, że ten wzgląd ostatni stał się ważnym — do tego stopnia nawet, że od niego uzależniona została stabilizacja dolara.

Tak więc, „niewinny obserwator“ czeka na „śmiały krok“, który mają uczynić „wielkie narody o handlu światowym“.

BEZ ECHA

Na apel do odwagi angielski kanclerz skarbu Neville Chamberlain w mowie na dorocznym bankiecie bankierów w City odpowiedział — apelem do rozważli.

Dowodził on, że kurs waluty zależy od ruchu kapitałów i wymiany towarowej; że zatem stabilizacja waluty nie może być dokonana bez stabilizacji tych czynników gospodarczych. Stabilizacja waluty, owszem, jest konieczna, ale — nie teraz.

Kanclerz skarbu dotknął tu dwóch najkapitałniejszych stron zagadnienia tak, jak ono przedstawia się dla Anglii. Posiada ona bowiem, w stosunku do ogromu swych zobowiązań, zbyt mało złota. W Anglii nagromadzonych jest bardzo wiele kapitałów obcych, których odpływ w każdej chwili może nastąpić. Niewiadomo także, jak ukształtuje się w przyszłości bilans handlowy; jak wpłynąć będą angielskie należności zagraniczne; jak wyglądać będą inne pozycje bilansu płatniczego, usługi komunikacyjne i ubezpieczeniowe. Niewiadomo, wreszcie — mówił to kanclerz dawniej — czy inne kraje nie zechcą przystąpić do dewaluacji, gdy Anglija stabilizację przeprowadzi.

Jak widać zatem, Anglija nie zamierza dać światu żadanego dowodu śmiałości i woli pozostać — przeczorną.

NIESTABILIZOWANE NASTROJE

Tymczasem spekulacja prowadzi w dalszym ciągu ataki na waluty ustabilizowane, korzystając z nastrojów niestabilizowanych. Osłabły te ataki w pewnym stopniu w stosunku do waluty szwajcarskiej, wzmogły się — w stosunku do francuskiej.

Frank szw. sprzedawany jest obecnie na dostawę 3-miesięczną w Paryżu i Londynie po kursie tańszym od kursu „cassa“ mniej więcej o 16 proc. w stosunku rocznym. Niedawno różnica ta, czyli t. zw. deport, wynosiła z górą 30 proc. Bardzo energiczna postawa rządu szwajcarskiego, zapowiedź bezwzględnej obrony waluty krajowej przeciw wszelkim zakusom — zrobila swoje.

Ataki spekulacyjne na franka fr., choć wzmocniły się w ostatnich dniach, wyrażają się w deporcje słabym, nie przekraczającym 4 proc. rocznie.

Nieco bardziej niepokojącym jest ruch na rynku papierów, gdzie papiery proc. francuskie wykazują tendencję słabą, zaś akcje, t. j. wartości „rzeczowe“, oraz papiery zagraniczne idą w górę.

Jest rzeczą niewątpliwą, że niemożność zrównoważenia budżetu państwowego stanowi główne źródło, chociaż bynajmniej nie jedyne, lekkich nastrojów. Minister finansów Germain Martin na komisji senackiej mówił o 7 miliardach deficytu w budżecie zwyczajnym i 10 miliardach — w nadzwyczajnym.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z powodu żałoby narodowej była w ubiegłym tygodniu tylko trzy dni czynna, w ciągu których obroty były niezmiernie małe, a kursy niezbyt miarodajne. Banknoty obce i złoto poszukiwane było głównie dla Gdańska.

Zmyślona wiadomość

PARYŻ. — Do szeregu zmyślonych wiadomości, które obiegły prasę zagraniczną w ciągu ostatniej doby: jak zamach na kanclerza Hitlera, nagły wyjazd premiera Goerlinga z Krakowa itd. zaliczyć należy również ogłoszony dzisiaj przez „Paris Soir“ rzekomy tekst testamentu politycznego Marszałka Piłsudskiego. Wiadomość tę opublikowała niemożnienna agencja „Mondo-Press“, (PAT).

Zatwierdzony wyrok na komunistów

LUCK. — Sąd Apelacyjny w Lublinie zatwierdził w całości wyrok sądu okręgowego w Łucku z dnia 14 kwietnia 1934 r. przeciwko 55 oskarżonym o przynależność do K.P.Z.U. i działalność wywrotową.

Pożar m. Zdziećłół

NOWGRÓDEK. Wczoraj w nocy w miasteczku Zdziećłół wybuchł ogromny pożar, którego ofiarą padło 84 domów mieszkalnych, 8 składów oraz szereg innych zabudowań.

Bohaterstwo pilotów samolotu „Maksym Gorkij“

MOSKWA. Agencja Tassa donosi na podstawie zeznań naocznych świadków, iż załoga samolotu „Maksym Gorkij“ złożyła w chwili katastrofy dowody wielkiej przytomności umysłu i odwagi. Kiedy samolot zaczął spadać, rozlatując się na części, lotnicy Jurov i Mikejew zatrzymali motory, zapobiegając eksplozji, która wywołałaby pożar miejscowości, gdzie nastąpiła katastrofa.

MOSKWA. — Ambasador Łukasiewicz wyraził w komisarjacie spr. zagranicznych kondolencje z powodu katastrofy samolotu „Maksim Gorkij“.

Przed ślubem księżniczki Ingrid

SZTOKHOLM. — Duński następca tronu ks. Fryderyk przybył dzisiaj do Sztokholmu, gdzie w piątek odbędzie się jego ślub z księżniczką szwedzką Ingridą.

W pałacu królewskim odbyło się uroczyste przyjęcie. Liczne delegacje składały podarki i wyrażały swe życzenia.

Zapowiedź regularnej komunikacji lotniczej transatlantyckiej i transpacyficznej

WASZYNGTON. — Departament poczt zapowiada, iż w końcu lata zacznie funkcjonować regularna służba lotnicza transatlantycka i transpacyficzna. Poczta podczas przelotu nad miastami, w których nieprzewidziany jest postój, będzie zrzucana za pomocą specjalnych spadochronów.

Odcinek San Francisco — Kanton zostanie prawdopodobnie uruchomiony w końcu września.

Przyjaźń Jugosłowiańsko-francuska

BIAŁOGRÓD. Admirał Muget, do wódca floty francuskiej, przybył z oficjalną wizytą do Jugosławii, wygłosił na bankiecie, urządzonym na cześć gości francuskich w Cetynji przemówienie, w którym dał wyraz trwałej przyjaźni francusko-jugosłowiańskiej.

Prasa tutejsza w specjalnych artykułach podkreśla znaczenie wizyty floty francuskiej, uważając ją za jeszcze jeden dowód trwałości adjan su francusko-jugosłowiańskiego.

są i nie mogą być w sprzeczności z interesami Polski. Przedewszystkiem Finowie nie mogą nie zdawać sobie sprawy ze znaczenia silnej Polski dla systemu równowagi, dzięki której mniejsze narody czują się także bezpieczne.

Minister Spraw Zagranicznych Finlandii opuścił Polskę

Oświadczenie w sprawie stosunków polsko-fińskich

Po uroczystościach żałobnych w Krakowie, minister spraw zagranicznych Finlandii p. Hackzell powrócił do Warszawy.

W ciągu dnia dzisiejszego p. min.

Hackzell zwiedził Wilanów, Stare Miasto, nowe dzielnice Warszawy i Odjazd p. min. Hackzella z małżonką nastąpił o godz. 23.45. Na dworcu żegnali państwa Hackzellow

p. min. Beck z małżonką, wyżsi urzędnicy M.S.Z. oraz poseł fiński w Warszawie min. Idman z członkami poselstwa.

Minister Spraw Zagranicznych Finlandii A. Hackel złożył redaktorowi PAT-icznej oświadczenie, w którym czytamy między innymi.

„Celem mego przyjazdu było złożenie oddawna projektowanej oficjalnej wizyty w Warszawie. Nieublagany los rzucił inaczej. Wizyta odbyła się, lecz celem jej było wyrażenie w imieniu mego rządu i narodu głębokiego współczucia, którem jesteśmy wszyscy przepienieni.“

Cała Finlandja w tej chwili odczuwa głęboką sympatię dla szlachetnego narodu polskiego z powodu żałoby, w której

sprowadziła dziwne podniecenie wśród mocarstw, tak, że Mussolini nie mógł powstrzymać się w swojej wielkiej mowie od bardzo ironicznych uwag pod adresem tych państw, które Włochom uważały za stosowne udzielić rad w stosunku do ich polityki abisyńskiej.

Wydzwięk mowy Mussoliniego był bardzo wojowniczy, skoro powiedział on, że jedyną gwarancję pokoju nietylko w Afryce, ale także w Europie, widzi on w silnym wojskowym przygotowaniu Włoch. W tych wywodach Mussoliniego słusznie upatruje prasa preludjum wywodów genewskich, jego rządu w najbliższym tygodniu.

jest pograżony. Proszę mi wierzyć, że Finlandja w pełnej mierze ocenia znaczenie Waszego Wielkiego Wodza i narodowego Bohatera, jak również wspaniałe dzieło Jego.

Pragnę również skorzystać z tej okazji, aby opinie polską zaznajomić z celami i zasadami polityki mego kraju.

Biorąc pod uwagę terytorjum europejskie Rosji Sowieckiej, Finlandja jest 6 państwem w Europie pod względem obszaru, który zajmuje. Poza Rosją Sowiecką tylko Francja, Hiszpanja, Niemcy i Szwecja mają obszary nieco większe. Po wierzenia Polski odpowiada prawie zupełnie powierzchni Finlandji, mniejszą jest zaledwie o 2.300 km. kw. Ludność Finlandji wynosi tylko 8-mą część ludności Polski. Niemal czwarta część Finlandji jest położona na północ od koła biegunowego.

Wspomniałem o tych prostych i znanych faktach, by w ich świetle lepiej zrozumiano, dlaczego Finlandja ma tylko jedno dążenie w dziedzinie polityki zagranicznej: móc trzymać się zdaleka od wszelkich międzynarodowych komplikacji, wyciągać korzyści z nadarzających się narodowi sposobności, dzięki niezależności politycznej. Finlandja nie potrzebuje dla swej egzystencji zwiększonego terytorjum. Mamy zbyt dużo pracy i trudności w przewyżczeniu przeszkód które stawia nam północna przyroda i z wykorzystaniem tego, co nasz obszerny kraj może dać naszej nielicznej ludności Dlatego chcemy żyć w najlepszej zgodzie z innymi narodami, przedewszystkiem z naszymi sąsiadami i unikać wszelkich zatargów międzynarodowych,

t. i.

Decyzja Kanclerza Rzeszy

(Korespondencja własna Kurjera Polskiego)

Berlin, w maju.

Szef zagranicznego biura partii NSDAP p. Alfred Rosenberg zaprosił kilkanaście dni temu przedstawicieli prasy zagranicznej do hotelu „Adlon”. Na dzień 9 maja był zapowiedziany odczyt ministra Reichswelary gen. von Blomberga na temat sił zbrojnych w Trzeciej Rzeszy. Odczyt ten zapowiadał się bardzo interesująco, a korespondenci z granicznymi w Berlinie szykowali się już z wczesną na sensację. Szykowali się na sensację, do której nie doszło. Parę dni przed zapowiedzianym odczytem wszyscy dostaliśmy karty o tej samej treści. P. Alfred Rosenberg prosił nas przyjąć do wiadomości, że odczyt gen. v. Blomberga zapowiedziany na czwartek, dn. 9 maja 1935 r. w hotelu „Adlon” musi chwilowo zostać odwołany, ponieważ Kanclerz Hitler zdecydował się osobiście w najbliższych dniach w sprawie tej zabrać głos!

W danej chwili opinia całego świata, reprezentowana w Berlinie przez garstkę kilkudziesięciu zagranicznych dziennikarzy, stoi pod wrażeniem tej decyzji Kanclerza. Odrzucając zacząto penetrować: co skłoniło Kanclerza do zajęcia takiego stanowiska, dlaczego akurat teraz i t. d. i t. d.

Opierając się na wiadomościach, pochodzących z miarodajnego zazwyczaj źródła, dowiadujemy się, że kanclerz Hitler zwoła posiedzenie Reichstagu do opery Krolla na 21-go b.m. W ramach posiedzenia tego Kanclerz wygłosi wielką mowę polityczną, w której uwzględni sprawę zbrojeń niemieckich i wyklaruje stanowisko Rzeszy w dziedzinie polityki zagranicznej. Ta ostatnia część przemówienia Kanclerza zostanie jednak dopiero zredagowana w ostatniej chwili: po warszawskiej i moskiewskiej wizycie min. Laval'a, która to wizyta sprawia Niemcom bardzo wiele kłopotu.

Zanim zajmiemy w sprawie tej głos, a stanie się to po powrocie min. Laval'a z Moskwy i postaramy się dać przekrój wrażeń podróży min. Laval'a z perspektywy berlińskiej — przyglądnijmy się bacniej pierwszej części mowy kanclerskiej, która będzie wygłoszona w Operze Krolla. Rzecz oczywista, iż nie jesteśmy prorokami i nie możemy przepowiedzieć tekstu przemówienia. Niemniej jednak postaramy się naświetlić nieco wyżej wspomnianą „penetrację” korespondentów zagranicznych w Berlinie z chwilą dojścia do wiadomości niektórych wybrańców losu decyzji kanclerza.

Powtarzamy raz jeszcze nasze określenie niektórych korespondentów zagranicznych „wybrańcami losu”. Nie należy przez to rozumieć, że „wybrańcy losu” są stale jedni i ci sami dziennikarze w Berlinie. Bynajmniej. Praca dziennikarza zagranicznego na terenie Berlina jest w teraźniejszych Niemczech zadaniem trudnym i odpowiedzialnym, żeby można mówić o „wybrańcach losu”, to zn. o ludziach, którzy dzięki swym stosunkom towarzyskim, czy też innym znajomościom posiadają najlepsze informacje. Tak było może dawniej przed przewrotem hitlerowskim. Obecne rządy w Niemczech, jak zresztą każda dyktatura, mają to do siebie, iż każde najmniejsze nawet pociągnięcie jednostek odpowiedzialnych trzymane jest w jak największej tajemnicy. Utrudnia to oczywiście orjentację, szczególnie zaś orjentację dziennikarzy zagranicznych. Nastawienie prasy krajowej obliczone jest bowiem na mentalność i psychologię mas niemieckich, które właśnie o pociągnięciach swego rządu mają się dopiero dowiedzieć post factum.

Taki stan rzeczy zmusza więc każdego dziennikarza zagranicznego akredytowanego w Berlinie do pracy na własną rękę i doprowadza do naj-

rozmaitszych i przykrych często komplikacji. Uzmysłowiwszy sobie tę sytuację zrozumiemy dopiero dla czego w zagranicznych kołach dziennikarskich Berlina zaczęto „penetrować” po decyzji Kanclerza Hitlera, zapowiadającej wystąpienie Fuehrera przed Reichstagiem dn. 21 bm.

Daje się zauważyć nawrót Adolfa Hitlera do tradycyjnych filarów rządu w Niemczech, t. j. do armji i administracji, w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy.

Niemieckie święto narodowe, dzień 1-go maja dał ku temu nielada okazję. Dzień ten nadaje się najbardziej do zrobienia ogólnego bilansu myśli państwowej i narodowej Trzeciej Rzeszy.

Dnia 1-go maja 1935 r. Kanclerz Hitler wystąpił poraz pierwszy jako szef wszystkich niemieckich sił zbrojnych. Trzeba przyznać rację niektórym publicystom zagranicznym, którzy twierdzą, iż Kanclerz instynktownie i rozumowo wynalazł drogę, która pozwoliła mu przejść może najcięższy etap w jego karierze politycznej: nawiązanie ścisłej łączności z Reichswelrą.

Rozporządzenie Kanclerza o powszechnej służbie wojskowej w Niemczech z dn. 16 marca b. r. rozjaśniło umysł niemiecki. Teraz zostały dopiero zrozumiane kulisy dramatycznych i krwawych wypadków z dn. 30. czerwca. ub. r. Bo cóż dzisiaj zostało z tej przed pół rokiem wynoszącej jeszcze 2 i pół miliona ludzi organizacji, która nosiła charakter czystej politycznej bojówki, ale niemniej przeto mogła śmiało służyć — i służyła — swoim członkom

za przeszkolenie wojskowe — pierwszej klasy?

Jeszcze w sierpniu, na partyjnym zjeździe w Norymberdze, a więc niespełna dwa miesiące po wypadkach czerwcowych, oddziały szturmowe liczyły najmniej 1 i pół miliona ludzi. Co widzieliśmy pierwszego maja na lotnisku w Tempelhof?

Podczas gdy w zeszłym roku na tem samem lotnisku w Tempelhof 2 i pół miljonowa armja S. A. stała u szczytu swej potęgi politycznej i rzuciła nawet cienie — jak się wyraził jeden z kolegów zagranicznych — na najwyższe osobistości reżimu, promieniując jednocześnie triumfem i zwycięską dynamiką ofenzywnej gotowości — w tym roku mała garstka brunatnych koszul stała pokornie i słuchała się rozporządzeń niebieskich mundurów, t. j. policji. W przeciwieństwie do roku zeszłego, kiedy cały aparat rządowy wraz z armją i flotą znajdował się niejako na drugim planie i pierwsze skrzypce grały oddziały szturmowe, w tym roku było przeciwnie: fetyszem święta narodowego 1-go maja była właśnie armja.

Przypatrując się tegorocznej rewji pierwszomajowej w Tempelhofie obserwatorowi nasunęła się mowoli myśl, że to wszystko jest rzeczywiście bardzo ładne, junackie, męskie i bohaterkie, ale wyłącznie w pojęciu i rozumowaniu mas niemieckich, dla których to wszystko jest obmyśloną dla których psychologji zostało przykrojone. Wszak zagranica, świat cały jest zdania innego. Zupelnie innego aniżeli entuzjastycznego i pełnego podziwu. Ale to Niemców nie obchodzi. Trzy-

mając się dewizy „chłop swoje i pep swoje” polityka niemiecka, oparta na koncepcji wszechmocy i wszechzasięgu władzy kanclerskiej, daje do zrozumienia wytyczną tej polityki w sposób dobitny i jaskrawy. Niemców nie obchodzi zagranica, nie obchodzi cały świat. Masy niemieckie muszą się zadowolić chlebem i wiarą.

Kanclerz Hitler mówił 1-go maja w Tempelhofie:

„Moja wola — musi być wyznacznikiem dla nas wszystkich — jest większą wiarą! Moja wiara jest dla mnie — tak samo jak dla was — wszystkim na tym świecie! Najwyższem jednak, co mi Bóg dał na tym świecie, to mój naród! W nim tkwi moja wiara, jemu służy moja wola, jemu daję moje życie!”

I naród niemiecki wierzy w Adolfa Hitlera. To musi przyznać nawet najzaciętszy wróg reżimu. Wierzy — poza nikimi wyjątkami — w nieomylną, rzeczową, wszechstronność swego Fuehrera. Nie trzeba więc dodawać, że słowa takie, jak zacytowane przez nas nieco wyżej, działają na słuchaczy można powiedzieć kojąco i pozwalają zapomnieć o niektórych troskach i niedomaganiach dnia powszedniego.

W dniu 21-y b.m. Adolf Hitler, przemawiając w Operze Krolla będzie przemawiał raczej do zagranicy, której będzie dawał wyjaśnienia, będące zarazem odpowiedzią na wyczekujące stanowisko opinii całego świata w sprawie niezważania na obowiązujące traktaty: ZBROJENIA NIEMIECKIE NA LĄDZIE, MORZU I W POWIETRZU.

Zygmunt Schindler.

Wojna chemiczna na manewrach lotniczych pod Rzymem

RZYM. — Na lotnisku wojskowym Ceutocelle odbyły się w obecności Mussoliniego wielkie ćwiczenia lotnicze, których zadaniem było zademonstrowanie wojny chemicznej. Ćwiczeniom przyglądali się attaches wojskowi państw akredytowanych w Rzymie, podsekretarze stanu w ministerstwach Wojny i Lotnictwa oraz generalicja.

W czasie manewrów zademonstrowano przedewszystkiem zagazowanie dość obszernego terenu znanym z wojny światowej gazem p. n. żółty krzyż poczem teren zagazowany przekroczyły oddziały piechoty. Następnie zademonstrowano zastosowanie miotaczy ognia, bomb fosforowych i różnego rodzaju bomb zapalających i gazowych. M. in. pokazano działanie małych bomb termilowych, które rzucone zostały na płyty pancerne i topiły je w temperaturze 3000 st.

Manewrom w Ceutocelle przyglądały się tłumy publiczności. Prasa rzymska zamieściła obszerny sprawozdania z przebiegu ćwiczeń i bardzo wiele zdjęć, przedstawiających poszczególne fragmenty manewrów.

Wrzenie w „truście mózgow” Najbliższy doradca Roosevelta ustępuje

WASZYNGTON. — Kierownik N.R.A. i jeden z najbliższych doradców Roosevelta, Donald Richberg, oświadczył, że ze względu na zły stan zdrowia zamierza ustąpić ze swego stanowiska jeszcze przed dniem 1-go lipca r. b.

Donald Richberg, będący jednym z najwybitniejszych członków t. zw. trustu mózgow należy do rzędu najbardziej radykalnych doradców prezydenta Stan. Zjednoczonych. Jego zamierzone ustąpienie pozostaje w ścisłym związku ze stanowiskiem Roosevelta w sprawie t. zw. Bonus-Bill (ustawy o zaopatrzeniu weteranów).

Jak wiadomo Roosevelt zdecydowanie odrzucił uchwaloną przez Kongres ustawę o odszkodowaniu dla uczestników wojny. Roosevelt oświadczył niedawno, że nie ustąpi ze swego stanowiska w tej sprawie i decyzję swoją osobiście zakomunikuje Kongresowi. Będzie to zapewne pierwszy wypadek w dziejach Stan. Zjednoczonych, że prezydent zakomunikuje Izbowi swoje veto osobiście a nie przez swoich wysłanników.

Roosevelt występuje w tej sprawie z taką energią ponieważ nie chce za żadną cenę dopuścić do tego, żeby uchwalony przez Kongres „Bonus-Bill” stał się precedensem na przyszłość. Ustawa o zaopatrzeniu weteranów pozwala rządowi na wydrukowanie 2 miliardów dolarów na ten cel. Jeśli zważyć, że w skarbcu Stan. Zjednoczonych znajduje się 6 miliardów dolarów w złocie i, że pokrycie waluty papierowej przekracza 100 proc., to należy sądzić, że wydrukowanie 2 miliardów nie zachwieje podstawami finansowymi Stan. Zjednoczonych. Roosevelt obawia się jednak, że w razie wyrażenia zgody na „Bonus Bill” Kongres może zażądać aby na pokrycie rent weteranów, za pomocą dla bezrobotnych i na cele pomocy dla rolnictwa, puszczono w ruch maszyny drukarskie. Dlatego to sprzeciw Roosevelta jest tak ostry i zdecydowany.

Śniegi we Włoszech

RZYM. — Jak donoszą z północnych Włoch w okolicach Trydentu nadal padają ulewne deszcze, w górach zaś śnieg, wyrządzając znaczne straty w sadach i na polach.

W Dolomitach spadł śnieg, którego grubość wynosiła 60 cm. Kolo Brenneru termometr wskazuje 6 st. poniżej zera. Po wielu godzinach pracy zdołano przekopać się przez lawinę, która zatrasowała linie kolejową Bassano-Trydent.

„Twórca odrodzenia narodowego i wybawiciel Polski” „Temps” o Marszałku Piłsudskim

PARYŻ. — „Le Temps” zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony Marszałkowi Piłsudskiemu.

Twórca odrodzenia narodowego, pisze pismo, wybawiciel Polski, spoczywa już w krypcie wawelskiej, gdzie śpią wiecznym snem królowie i bohaterzy, którzy wcieli w wielkich chwilach historii Polski duszę Polski. Marszałek staje przed historją wielki i silny. Za Jego czysty patriotyzm, za Jego odwagę wobec przeciwności losów, za Jego odwagę działania — naród polski, któremu służył On całą duszą, pochylił się

przed zmarłym Bohaterem. Wszyscy bez wyjątku zwolennicy i przeciwnicy pograżeni w tej samej żalobie oddali wzruszający hołd temu, który wcielił w ich oczach zmartwychwstałą ojczyznę.

„Temps”, cytując przemówienie Prezydenta na Wawelu, pisze, że Marszałek nauczył Polaków bronić honoru, przywrócił Polsce wolność, granice i poszanowanie świata. Jest to istota dzieła Marszałka Piłsudskiego — pisze dziennik — a ponieważ Marszałek chciał, aby dzieło to

było prowadzone i rozwijano się gdy Go nie będzie, poświęcił się począwszy od maja 1926 r. stworzeniu systemu rządu autorytatywnego, który uważał za najbardziej właściwy dla konsolidacji państwa polskiego.

Jeśli się zdecydował dokonać przewrotu majowego to dlatego, że obawiał się, aby jałowe walki partyjnych politycznych, jakich obrazem były grupy sejmowe, nie doprowadziły do całkowitej niemocy rządu, utrudniającej przez to organizację obrony narodowej.

„Observer” składa hołd Marszałkowi Piłsudskiemu

LONDYN. — W artykule zatytułowanym „Piłsudski — bohater narodowy” najpoważniejsza z gazet niedzielnych „Observer” składa hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, nazywając Go jedną z tych sił, które kierują historją.

Dziennik stwierdza, że wyłącznie dzięki potędze swej indywidualności Marszałek Piłsudski decydował o losach wielu milionów. Bez Niego nie odżyłaby „polska legenda”. Tylko dzięki Piłsudskiemu — podkreśla

„Observer” — Polska utrwaliła swój byt i rozwinęła w wielkim powodzeniu podstawy współczesnego państwa. Intuicją Marszałka Piłsudskiego doprowadziła do stabilizacji.

Nie może być lepszego omenu na przyszłość, jak to, że Piłsudski pozostawia swój kraj w dobrych stosunkach z obu sąsiadami. Polska zdobyła sobie miejsce w gromadzie narodów. Po dowodach złożonych przez Polskę co do uczuć, jakie w niej

nurtują żaden imperjalizm idący zewnątrz nie zdoła — pisze „Observer” — narzucić Polsce jarzma warunków przedwojennych.

Życie Piłsudskiego jest jego testamentem. Wszyscy, którzy są pełni podziwu dla wspaniałych wyczynów Polaków, pragną, by w nowym okresie historii udział Polski na rzecz praktycznej harmonji i dobrobytu ludzkości był nadal równie doniosły — kończy gazeta.

Szczegóły tragicznej śmierci lotnika Hausnera

NOWY JORK. Korespondent nasz podaje następujące szczegóły o wypadku polskiego lotnika Stanisława Hausnera:

Hausner przybył do Detroit celem wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnym za duszę Marszałka. Wyruszył on z lotniska o godz. 10.30 rano. Poczem widziano samolot jego, krążący nad kościołem, gdzie odbywało się nabożeństwo. W chwili wykonywania looppingu, oderwało się skrzydło i samolot runął wdół. Momentalnie nastąpił wybuch, któ-

rego płomień ogarnęły otaczające budynki. Nadbiegłe tłumy uniemożliwiły zarówno policji, jak i stra-

ży ogniowej akcję ratunkową. Lotnik polski przygotowywał się do lotu Nowy Jork — Warszawa.

Uchwała o nadaniu Uniwersytetowi Warszawskiemu nazwy „Imienia Marszałka Piłsudskiego”

Senat akademicki Uniwersytetu Warszawskiego powziął na wniosek wydziału humanistycznego jednomyślną uchwałę, aby Uniwersytetowi Warszawskiemu nadać nazwę „Uniwersytet Imienia Marszałka Pił-

sudskiego”. Wybrano specjalną komisję, której polecono przeprowadzenie formalne tej uchwały, t. j. wyjednanie zatwierdzenia jej przez ministra W. R. i O. P.

MODA i GOSPODARSTWO DOMOWE

NASZE MODELE

Mae West zdobyła sobie popularność na ekranach całego świata. W życiu codziennym, na ulicach, na widowiskach kin i teatrów widzimy jednak często takie właśnie mało smukłe, nawet tęgawe panie, które mimo głodzenia się nie mogą osiągnąć linii Joan Crawford i linją sylwetki przypominają raczej osławioną lady Lou, która podoba im się wprawdzie na ekranie, ale która w życiu nie jest ich ideałem.

Tym Mae West codziennego życia poświęcamy dzisiejszą rubrykę. Teższa pani znajdzie w niej zapewne palto, które ją uwypukli, „zrobi jej dobrą linię“.

Nr. 26503 to jedwabny matowy płaszcz na cieplejsze dni. Rewersy i góra rękawów zrobione z błyszczącego jedwabiu. Te długie lśniące epolety właśnie doskonale uwypuklają sylwetkę. Na płaszcz taki potrzeba 5 metrów materiału szerokości 96 cm.

Drugi płaszcz, nr. 26420 zrobiony jest z wełny koloru beige. Szeroka plisa klap tuszuje szerokość biustu. Klapy zapięte są na krzyż do tyłu. Widać to zresztą doskonale na rysunku (pierwszy na dole).

Do takiego płaszcza potrzebny jest pani szal w kratę i skromny o sportowym fasonie kapelusz. Na płaszcz

bierze się 3 metry materiału, szerokości 130 cm.

Dalej, idzie ideał każdej nieco tętszej pani. Krótki trzyćwiertniowy płaszcz bez kołnierza (nr. 26525). Nosi się do tego lekkie sukienki w wzorzystego materiału. Na narzutkę wystarczy 2 metry wełny szerokości 130 cm.

A teraz płaszcz z tweedu, (nr. 26416) tego najmodniejszego materiału nadchodzącego sezonu. Szerokie mankiety, klapy, z tyłu patka, zapięta na jeden guzik. Przecięte kieszenie. Cztery guziki z przodu. Taki płaszcz — potrzeba na niego

około 380 cm. szerokości 130 cm. — powinien się znaleźć w wiosennej kolekcji każdej pani.

Sliczna sukienka w biało-niebieskie pasy jest ozdobą naszych dzisiejszych modeli. Pasy, tak zestawione, doskonale uwypuklają każdą sylwetkę. Wstawienia na biodrach robią wrażenie kieszeni, góra wygląda, jak wszyta w karczek.

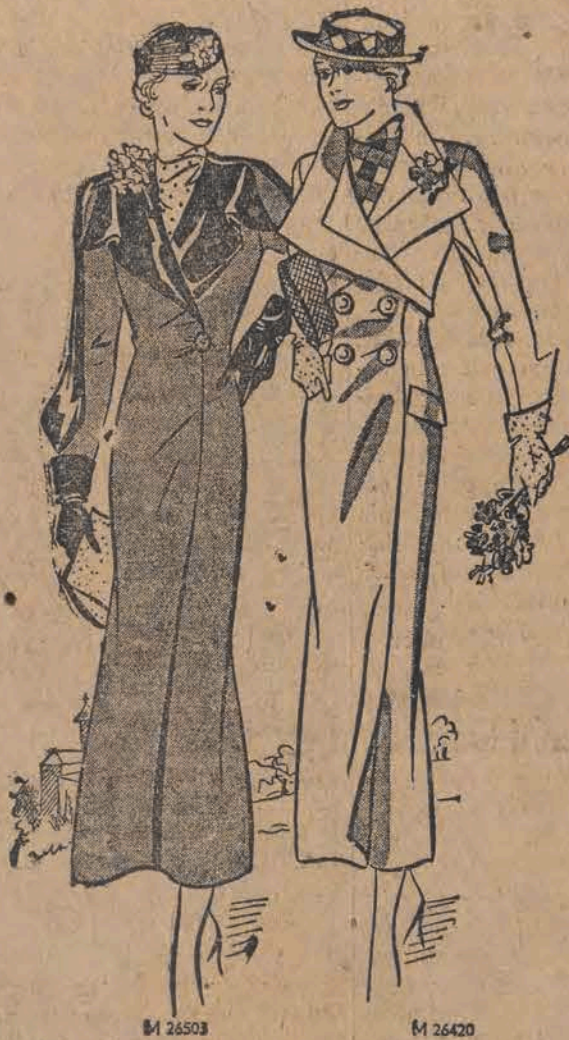
Na tę, naprawdę bardzo wdzięczną sukienkę wystarczy około 230 cm. materiału szerokości 130 cm.

I na zakończenie jeszcze jeden luźny, lekko kloszowy płaszcz, związany pod brodę, na dużą kokardę.

Jeżeli płaszcz ten uszyjemy z ciemnej wełny będziemy go mogli nosić do każdej sukienki. Krawcowa uszyje go z 235 centymetrów materiału, szerokości 130 cm.

Na zakończenie radzę jeszcze zwrócić uwagę na kapelusze, które „noszą“ nasze modelki. Dają one jeszcze raz dowód na to, jak ważny jest umiejętny dobór kapelusza, który w typie i charakterze musi się zgadzać z charakterem okrycia, wtedy bowiem dopiero daje właściwy efekt dobrej w całości sylwetki.

Sewa



M 26503

M 26420



M 26525

M 26416

K 26421

M 26424

Spójrzmy sobie w oczy

Zegar i... Kobieta

Dzwonek telefonu. To jedna przyjaciółka telefonuje do drugiej.

— Kochanie, jak się masz?

— Dobrze, a ty?

— Doskonale. Chciałabym się z tobą zobaczyć.

— To świetnie. Umówmy się. Może o pierwszej.

— Doskonale. O pierwszej, w kawiarni, tam, gdzie zwykle. Ale nie spóźnij się zabardzo.

— Skądże znowu, będę punktualna napewno. Więc o pierwszej. Murwane. Dowidzenia.

— Do zobaczenia.

Punktualnie o godzinie pierwszej niema jeszcze ani jednej, ani drugiej przyjaciółki w kawiarni. Niema ich o pierwszej minut piętnaście i niema o wpół do drugiej.

Trzy kwadransy na drugą zjawia się jedna z nich. Rozgląda się po sali. Pani, z którą się umówiła niema, ale pod ścianą siedzi inna pani,

dobra obu pań znajoma.

— Dzieńdobry.

— Dzieńdobry. Mogę się przysiąść?

— Oczywiście. Proszę bardzo. Co nowego?

— Wszystko po staremu. Umówiłam się tu z Janką na pierwszą, ale ona jest tak skandalicznie niepunktualna.

— Przecież pani sama przyszła przed chwilą.

— No tak, ale jej jeszcze niema, to poprostu skandal. Nigdy nigdzie się z nią umówić nie można. Rozpacz zupełna. Nawet do teatru się spóźnia. Kiedyś wybrałyśmy się razem. Spektakl rozpoczynał się o ósmej, ja przyszedłam dwadzieścia minut po ósmej i czekałam jeszcze na nią dobry kwadrans. Jest okropnie niepunktualna.

Druga pani nie próbuje już oponować. Jest pobita tym argumentem

i tym przykładem z teatrem.

Już jest druga. Pani, która miała przyjść punktualnie o pierwszej jeszcze niema.

Druga dwadzieścia. Narazicie jest.

— Co się stało? Dlaczego tak późno?

— Nie mogłam wcześniej. Spotkałam znajomego na ulicy. Zagadalam się. Ale dobrze, że cię widzę, mam ogromnie dużo nowin.

— No to prędko, bo o drugiej mam obiad. W domu czekają.

— Właśnie o ten obiad chodzi. Ja też obiecałam wrócić na wpół do trzeciej. Myślę, że zdążymy, jak wyjdziemy stąd parę minut po trzeciej.

Długo rozmawiały ze sobą obie przyjaciółki i bardzo się zdziwiły po powrocie do domu, kiedy im powiedziano, że to już wpół do czwartej i że tak dawno cały dom czeka na nie z obiadem.

Kącik gospodyń

MAZAGRAN. Zrobić 6 szklanek dość mocnej kawy, zaparzać ją w maszynce, lub też gotując po turecku wraz z cukrem. Gdy kawa ostygnie dolać 6 kieliszków likieru Curaceau, lub jakiegokolwiek innego, o ile jest nie dość słodka, ocukrzć do smaku i oziębć w lodzie. Podając, nalewać w wysokie kielichy, kładąc do każdego parę kawałków czystego lodu i słomkę.

PUREE Z JARZYN I ZIELENINY. Przyrządzając puree z jarzyn, należy tuzzyć je we własnym soku w piecu, lub na wierzchu kuchni, na małym ogniu, tak długo, aż będą miękkie; zieleninę zaś gotuje się w wodzie. Potem przeciera się przez druciane sito, lub przez prasę amerykańską.

Otrzymane w ten sposób puree należy zaprawić gęstym sosem beszamelowym, biorąc mniej więcej łyżkę stołową sosu na 10 dkg. puree; wymieszać i raz jeden zagotować, żeby puree zgęstniało. Jeżeli jednak puree jest ściśle samo z siebie, np. puree z kartofli, kasztanów, lasoli i t. p., to zaprawia się ono nie beszamelem, a tylko masłem i mlekiem, lub śmietanką. Masło kładzie się surowe i w jednym kawałku, a po włożeniu masła wybiją się puree łyżką dertnianą na wolniutkim ogniu, lub trzymając roni del z puree w drugim rondlu z gotującą się wodą. Potem dolewać trzeba potrochu gorącego mleka, lub śmietanki, ciągle mieszając i uważając, aby „trzymało się na łyżce“.

(ar.)

Radźmy sobie same

PO MYCIU WŁOSÓW należy je spłókać wodą, do której dodajemy trochę soku cytrynowego, albo octu. Zakwaszona woda zapobiega wczesnemu siwieniu włosów, robi je miękkimi i puszystymi.

SZTYWNA BIELIŻNA prasuje się znacznie ładniej i lepiej, jeżeli do krochmalu dodamy kroplę gliceryny.

MOKRE PIORA odświeża się w ten sposób, że posypuje się je solą i wysuszą nad ogniem, poruszając je wciąż jednostajnym wahadlowym ruchem.

JEDWABIE PIERZE SIĘ najlepiej w wodzie deszczowej z domieszką amoniaku. Na dziesięć szklanek wody deszczowej bierze się pół szklanki amoniaku.

NOWE OBUWIE CZĘSTO PALI STOPY. Aby się tego pozbyć wystarczy dobre wetrzeć w wewnętrzną stronę podszewki kilka kropel spirytusu.

PLAMY PLESNI znikną z tapet, jeżeli się je przetrze szmatą umoczoną w roztworze kwasu salicylowego i spirytusu. Roztwór ten robimy z trzech czwartych spirytusu i jednej czwartej kwasu salicylowego.

KINO-TEATR Czary

DZIŚ! Niezrównana gwiazda ekranu **GRETA GARBO** w swym najpotężniejszym i najwspanialszym dramacie p. t.
MAŁOWANA ZASŁONA
GRETA taka jaką jej pragniecie w roli która uczyniła z niej ideał świata

W rolach głównych
GRETA GARBO, H. MARSCHALL, W. DLAND
Reżyserował:
R. BOLESŁAWSKI

Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.
Nad program aktualności dźwiękowe

KINO-TEATR NOWOŚCI

JOSE MOJICA i Nona Maris w porywającym filmie na tle miłości młodego kapitana kozaków do rewolucjonistki p. t.
Pieśń kozaka

Początek o g. 5 p.p. w niedziele i święta o godzinie 3 p.p.
Nad program Tygodnik aktualności

W szponach handlarzy ŻYWYM TOWAREM

Romantyczne przygody uroczej Polki na obczyźnie

Zapłakiwała się godzinami, a jednocześnie zbroiła się wewnątrz do bezwzględnej walki o cnotę. Wkorzeniony strach fizyczny przed mężczyzną splótł się ze strachem przed każdym osobnikiem wstępującym do jej sypialni, gdyż przeżuwała w nich oprawców stojących na poziomie Silberkwiata i Mandlowej. Ze sumy tego strachu zaś rodziła się heroiczna jej odporność. Drżała w tem nuta godności osobistej, lśnił blask tej dumy rodowej, jaką bezwiednie wszczępił w nią ojciec. Biedna, bo biedna, jak ten wróbel na bruku, ale nie była chamką!

Cała symfonia uczuć grała w piersi pana Wojciecha potężnie w czasie opowieści Poli, przyczem ciągnął ją za język zarzucał pytaniami, by zająć w zakamarku jej serca. A gdy oboje umilkli, w duszy jego pozostała dia niej iza litości i miłość.

Bo on już kochał ją, ogromnie kochał ten świat.

VII

— Czy bardzo nudziła się przez cały ranek i południe? — rzucił jej pan pan Wojciech nazajutrz, gdy po godzinach giełdowych przybiegł do domu na śniadanie, wesół jak żak na wakacjach.

— Wcale nie — odrzekła Pola, widocznie zadowolona z tego, że ma go przed oczyma.

— Wcale nie? Mów prawdę! Doprawdy, proszę pana, nie nudziła mi uprzątnąć jadłalnię, wycierać noże i widelce, potem przegłądałam pana bieliznę, przyszyłam dwa guziki, potem partrzałam, jak pani Renard gotuje.

— I płókałaś jaryzyny?

— Tak.

— O! Pani Renard będzie tu za dobrze, jak ty jej poczniesz pomagać i wyręczać ją, moja panno.

— Miła kobieta.

— Miła, doskonała kucharka i bardzo cię lubi.

— Ja ją także lubię.

— To doskonale. Teraz siadajmy do stołu. Niewiele mamy czasu. A po śniadaniu chcę pójść z tobą po bucki.

W istocie miał on wiele dalej albo raczej wyżej idące zamiary ponad bucki chciał przeobrazić ją w elegancką osobę. Lecz postanowił rozłożyć to na kilka etapów, aby dziewczyna nie piła odrzutu duszkiem tej radości, jaka ją czekała, lecz spożywała ją kęs po kąsku, delectowała się wszystkim i stopniowo do metamorfozy przystawiała. Sama myśl ta sprawiała mu ogromną przyjemność. Już tego rana, idąc do kantoru, złapał się na bacznie przyglądaniu elegancko ubranym osobom, przyczem pytał się: możeby w tem ładnie było Poli?

W drodze do magazynu obuwia zagadnął ją:

— A co robisz z czasem po południu?

— Proszę pana, chciałabym bardzo uszyć panu kilka koszul. Ale pan ma bieliznę tak piękną, jak nigdy nie widziałam w życiu. Żaden hrabia nie ma ładniejszej.

Nie, żaden hrabia niema ładniejszej — powtórzył z uśmiechem, bo wszystko co ona mówiła, wydawało mu się ślicznym jak jak te usta, które to mówiły, jak ona cała. — ale uszyj koszulek dla siebie! Może najlepiej, jeśli kupię ci zaraz piękną koszulkę niejako na wzór oraz materiału z którego będziesz sobie fabrykować takie same. Jak sądzisz?... Obawiam się jednak, abyś nie czuła się osamotnioną.

— O nie. Proszę pana, jam nie zwyczajna gadać z ludźmi tak wiele. U ojca w domu cicho.

Stanęli przed oknem wystawowem magazynu i oczy Poli przywarły do pary zgrabnych, złotych półbucików lakierowanych ze srebrną klamrą. Nic tak pięknego nie oglądała nawet w śnie. Co też to były za różne cudne takie wieczory na wielkim świecie! Jakby to Wikcia, a nawet Karolcia wytrzczczały na to oczy!

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wielki konkurs OGÓLNO-POLSKI FIRMY „ANTYBA“

Wszelka kosmetyki są reklamowane za pomocą rysunków i ilustracji, przedstawiających urocze twarze i twarzyczki kobiece o typie przeważnie obcym. A Polska słynie przecież z urody kobiet! Iluż cudzoziemców podkreślało, że nawet w Polsce można spotkać prawdziwie piękności!

Biorąc powyższe pod uwagę, fabryka kosmetyków „Antiba“ postanowiła używać na swych reklamach rysunków i ilustracji, przedstawiających typy polskich piękności.

Chodzi teraz o to, by znaleźć kilkanaście bardzo ładnych i charakterystycznych twarzy kobiecych. Szukamy i napewno znajdziemy. W tym celu ogłaszamy WIELKI KONKURS OGÓLNO-POLSKI, w którym mogą wziąć udział wszystkie Panie. Pozal — oczywiście najkorzystniejsza dla zainteresowanej osoby. En face, poważna lub uśmiechnięta (zęby), z profilu lub trois quart — nie stawiamy pod tym względem żadnych wymagań, wychodząc z założenia, że każda z Pań, biorących udział w konkursie, sama najlepiej wie, w jakiej pozie jest najfotogeniczniejsza. Wiek osoby nie gra roli, bo im więcej się ma lat tem większą sztuką jest być ładną.

Jedynie zastrzeżenie: fotografia powinna przedstawiać głowę bez kapelusza — bo moda się zmienia, a wtedy kapelusze przestaje być ładny.

DO CZŁONKÓW Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

W chwili, gdy zamykaliśmy nasze doroczne obrady, Marszałek Józef Piłsudski w pała-Belwederskim w Warszawie życie zakończył.

„Przekazał Narodowi dziedzictwo myśli, dbał o honor i potęgę Państwa“ — wedle orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wielkość i niezapomniana chwala tego dziedzictwa obciąża od dnia żałoby narodowej odpowiedzialnością dziejową sumieniem i poczuciem godności każdego obywatela Rzeczypospolitej.

Temu wielkiemu spadkowi dziejowych walk i ofiar za wspólne dobro wszystkich obywateli niech odpowie dzisiaj postawa moralna Narodu.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze podejmuje w obliczu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego ideę dalszego służenia wielkości i chwale ziemi rodzinnej i kultury polskiej z pełnym poczuciem swego wiernego współdziałania w spełnieniu obowiązku pokolenia, w mnożeniu wysiłkiem własnym siły i potęgi Państwa.

Niech skupią się serca i umysły nasze w dniach żałoby Rzeczypospolitej.

Zarząd Główny Polskiego T-wa Krajoznawczego

Najnowsza powieść „Przekleństwo Złotego Cielca“ do nabycia w kioskach po 20 gr.

Do konkursu są dopuszczone wszelkie zdjęcia, a więc amatorskie jak i wykonane przez zawodowych fotografów.

Warunki konkursu podane będą w prasie, bliższych zaś szczegółów udzieli każdy skład perfumeryjny, w którym czyni Pani zakupy.

HOLD Wodzowi Narodu

Wojskowy garnizon piotrkowski odbył w sobotę 18 b.m. apel żałobny ku czci swego bohaterskiego Wodza Narodu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, pogrzeb którego odbywał się w tymże dniu w katedrze królewskiej na Wawelu.

Przy świetle pochodni zebrały się w kolumnach szeregi 25 p. p. poczem orkiestra pod batutą swego kapelmistrza por. Skonieczki odegrała marsz żałobny Szopena. Następnie żołnierze odśpiewali pieśń wieczorną. W Apelu wziął udział cały korpus oficerski 25 p. p. z pułk. Piwnickim na czele. Władze administracyjne były obecne wraz z panem starostą Ignacym Strzezińskim.

Obywatelski czyn „Rodziny Kolejowej“

Niezależnie od tego, że wraz z całym społeczeństwem ogół pracowników kolejowych członków Rodziny Kolejowej stanął w karnym ordynku do apelu na wezwanie Rządu Rzeczypospolitej, jednogłośnie podpisując pożyczkę inwestycyjną, Zarząd Główny „Rodziny Kolejowej“ uchwalił na swem posiedzeniu w dn. 30 kwietnia r. b. także od siebie subskrybować 3% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną w kwocie 6000 zł. Uchwala tej organizacji, skupiającej w swych szeregach niemal wszystkich pracowników kolejowych i ich rodziny, jest jeszcze jedną cegiełką złożoną przez kolejarzy polskich przy budowie gmachu mocarstwowej Polski i jeszcze jednym dowodem, że nie dają się oni wyprzedzić innym obywatelom, gdy chodzi o przyczynienie się do pomnożenia finansowych środków Państwa na nowe drogi i szosy i na zatrudnienie rzeszy bezrobotnych.

Ożenił syna z matką

We Francji, w miejscowości Eau en-Couhe, pod Poitiers, pewien urzędnik miejski, z wielkiego roztargnienia popełnił niezwykłą omyłkę. Wciągając do metryki ślubnej imię i nazwisko panny młodej, przez omyłkę wciągnął nazwisko matki pana młodego, wydając narzeczonym metrykę ślubu do rąk. Po przybyciu do kościoła, ksiądz niechciał udzielić ślubu narzeczonej, jako noszącej inne imię i nazwisko. Rad nie rad musieli młodzi ponownie udać się do merostwa, celem uzyskania nowej metryki (P.A.A.)

Akademja Żałobna ku czci Pierwszego Marszałka Polski

Ś. p. Józefa Piłsudskiego

urządzona przez społeczeństwo piotrkowskie odbędzie się dnia 21 maja 1935 r. o godz. 20 w sali Kilińskiego. Wejście bezpłatne. Komitet Obywatelski Żałoby Narodowej

Wyjaśnienie

w sprawie ulg w podatku od nieruchomości

Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych wyjaśnienie, że należy nadal załatwiać podania o ulgi w państwowym podatku od nieruchomości z powodu ubytku w komornem: wskutek nieściągalności, niewynajęcia jak również pobierania komornego niższego od przyjętego do podstawy wymiaru i umarzać w ramach zaległości odpowiednią część tego podatku we własnym zakresie działania izb skarbowych.

W celu zaś zapobieżenia możliwości ponawiania przez płatników służnych niejednokrotnie zażaleń, że w niektórych wypadkach mimo wniesienia podań o ulgi, władze skarbowe prowadziły nadal postępowanie egzekucyjne — izby skarbowe mają wydać urzędom skarbowym zarządzenie, aby natychmiast po otrzymaniu podań sprawdzały umotywowanie tych podań. (Iskra).

CIEKAWA statystyka

W całym kraju jest obecnie 27.780 szkół powszechnych, w których pobiera naukę 4.654.496 uczniów, w tem 2.390.493 chłopców i 2.264.303 dziewcząt. W szkołach tych wykłada 81.944 nauczycieli. Liczba szkół publicznych wynosi 26.365 i uczęszcza do nich 4.514.751 uczniów, wykłada zaś 74.383 nauczycieli. Szkół prywatnych istnieje 1.421, pobiera w nich naukę 140.045 uczniów i wykłada 7.561 nauczycieli.

W Warszawie są 374 szkoły powszechne, w woj. lwowskim 2.509, poznańskim 2.322, w lubelskim 2.284, w warszawskim 2.220, w kieleckim 2.182, w łódzkim 2.032, w wołyńskim 1.888, w krakowskim 1827, w białostockim 1.704, w wileńskim 1.538, w pomorskim 1.378, w tarnopolskim 1.347, w nowogródzkim 1.236, w polskim 1.150, w stanisławowskim 1.107,

UZDROWISKA

oraz letniska nadmorskie otrzymają ulgę kolejową

Pragnąc ułatwić uzdrowiskom urządzenie sezonu wczesnego (wiosennego) oraz końcowego (jesiennego), przyznało Ministerstwo Komunikacji ulgę indywidualną powrotną w wysokości około 33% nowej taryfy (50% dawnej) dla kuracjuszy przebywających w uzdrowiskach do dnia 15 czerwca po dniu 1 września. Są to t. zw. sezony martwe w których napływ kuracjuszy uzależniony jest od szczególnych ułatwień. Ułga dotyczy wyłącznie uzdrowisk urzędzonych i nie będzie rozszerzana na letniska i miejscowości klimatyczne. Wyjątek stanowią letniska nadmorskie, wymagające w okresie martwego sezonu szczególnego poparcia. Powrót z uzdrowisk i letnisk nadmorskich nastąpi za ulgową opłatą według tabeli stosowanej dla urzędników państwowych, na podstawie zaś świadectwa Związku Uzdrowisk, wydawanego przez Zarządy uzdrowiskowe, stwierdzającego conajmniej 10-cio dniowy pobyt w celach kuracyjnych.

Nr. 10 dwutygodnika „Kobieta w Świecie i w Domu“ przynosi swoim Czytelnikom tragiczną wieść o śmierci Józefa Piłsudskiego Pierwszego Marszałka Polski, przysłaniającą swoją doniosłością i powagą dziejową wszelkie zagadnienia związane z normalnym biegiem życia. Cień krzyża, jaki przekreślono w ostatniej chwili słoneczną okładką, daje żywy wyraz nastroju chwili.

Zapisz się na członka L.O.P.P.



oraz w woj. śląskim 667 szkół. W miastach jest ogółem 3.009 szkół powszechnych, do których uczęszcza 1.281.737 uczniów, na wsi — 24.777 szkół, w których pobiera naukę 3.373.059 uczniów.

Tani miesiąc w „ZENITHCIE“

w firmie „ZENITH“
Piotrków, ul. Sieradzka 2

Zegarki, okulary obrączki ślubne Eleganckie pierścionki, biżuteria Nakrycia stołowe i platerzy Instrumenty muz. pafefony i płyty Taniej od 15 do 40% ceny stałe Hallol — — — Hallol

Reparacje w zakresie powyższym wykonuje się starannie i solidnie.

Korzystajcie z okazji

(Dalszy ciąg nastąpi)

PONIEDZIAŁEK
Bernardyna Sereńsk. W.
Wsch. śl. 3.36. Z. 19.28

TEMPERATURY WCZORAJSZE

Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 10 st. w Gdyni, 12 w Warszawie i na Helu, 14 w Mławie i Kołomyży, 15 w Zakopanem i Bydgoszczy, 16 w Poznaniu i Wilnie, 17 w Łodzi i w Lublinie, 18 w Krakowie i Kielcach, 19 we Lwowie i Cieszynie, 21 w Tarnobrzegu, 22 st. w Przemyslu.

POGODA NA DZIŚ

Rano miejscami chmurno lub mgliście. W ciągu dnia pogoda słoneczna. Ciężko (około 22 st.). Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

ODCZYTY

ZAGADNIENIA KONTROLI DEWIZ wygłosi p. Howard S. Ellis w Banku Gospodarstwa Krajowego o godz. 8.15.
WYNIKI PLANOWANIA ŻYCIA GOSPODARCZEGO wygłosi prof. Z. Szempliński w sali Techników (Czackiego 3/5) o godz. 6-ej.

W teatrach

Wielki: Z powodu próby generalnej „Dybuka” przedstawienie zawieszono.
Narodowy: „Judas” (ceny niż. o 50 proc.).
Polski: „Dziady”.
Nowy: „Człowiek czynu”.
Letni: „Muzyka na ulicy”.
Maly: „Wszelkie prawa zastrzeżone”.
Ateneum: „Młoda mama”.
Teatr Aktora (Mokotowska nr. 73): „Krzyk”.
Kameralny: „To więcej, niż miłość”.
Comedia: „Rekruci”.
Institut Reduty: „Teoria Einsteina”.
Teatr Dramatyczny (Hipocenna 8): „Tragedia dzieci”.
Stara Banda: „Warszawa w kwiatkach”.
Mignon: „Raj za 100 złotych”.
Cyrk: Turniej walk zapasniczych.

W kinach

Adria (Wierzbowa): „Wonder Bar”.
Apollo (Marszałk. 106): „Bengali”.
As (Grójecka 56): „Wiosenna parada”.
**Ludzie w bieli”.
Atlantic: „To lubią mężczyźni”.
Capitol (Marszałk. 125): „Rozemniać nie oczy”.
Casino (Nowy Świat 50): „Niedokończona symfonia”.
Colosseum (wielka sala): „Poszukiwaczki złota”.
Colosseum Małe: „Buster rozdaje miliony i 6 godzin życia”.
Corso: „Serce Indjanki”. Na scenie rewja.
Filharmonia (Jasna 5): „Nasi chłopcy marynarze”.
Kino par. św. Andrzeja (Chłodna 9): „Bez honoru” i film lotniczy „Challenge 1934”.
Fama: „Jestem zbiegiem”.**

Wiosna... w sklepie kosmetycznym

Wiosna to nie tylko kwitnąca kasztan — Róż i blondynka — Pierwszy raz — Wiosna bez pudru

Wiosna to nie tylko awantury u krawcowej, to nie tylko pierwsze randki pod kwitnącymi kasztanami, nie tylko radosna perspektywa końca roku szkolnego — wiosna to również ścisk, tłok i ruch w sklepach z wyrobami kosmetycznymi, w perfumeriach.

Raz po raz wpada do takiego sklepu, jak bomba, jakaś młoda, albo mniej młoda pani.

- Proszę o róż.
- Proszę o puder.
- Dla mnie woda kolońska.

I tak bez końca. Przez cały dzień, prosto urwanie głowy.

Los: „Branka syna Ruszczy” i „Dziś żyjemy”.
Majestic: „Niewolnica z Madalay”.
Miejski (Hipocenna 8): „Młody las”.
Nowa Tombola (Marszałk. 34): „Ja mam temperament” i „Taniec miłości”.
Mucha (Długa 10): „Pożar nad Wołgą” i „Żona na jedną noc”.
Oko Praskie: „Dla Ciebie śpiewam” i „Karawana”.
Kino Parafii św. Andrzeja: „Syn King-Konga” i dodatki.
Palace: „Jej wysokość całuje” i „Kleopatra”.
Pan: „Kobieta szuka miłości”.
Petit Trianon: „Imperatorowa” i „Stworzona do całowania”.
Popularny: „Świat słucha”, „Pożar nad Wołgą” i rewja.
Stinks: „Byli sobie dwaj hultaje” i „Wiosenna parada”.
Światowid: „Ulica szaleństw”.

Radio

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05 Sekstet Niny Mańskiej. 13.05 Recital fortepianowy Janiny Wysockiej-Ochlewskiej. 13.30 Płyty. 15.45 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 16.30 Lekcja języka niemieckiego go. 16.45 Utwory na wiolonczelę w wykonaniu Tadeusza Kowalskiego. Przy for tepianie prof. Ludwik Urstein. 17.00 Opo wiadanie dla dzieci młodszych — wygł. Stary Doktor. 18.10 Krótki recital organowy w wyk. Bronisława Rutkowskiego. Tr. z Konserwatorium Warszawskiego. 18.30 „Skrzynka ogólna”. 18.45 Płyty. 19.15 „Warzywa a przymrozki majowe”. 19.29 Wiadomości sportowe. 19.35 „O wartości żołnierza Legionów” — Rzeczą Józefa Piłsudskiego, wygłosi Wojciech Brydziński. 20.05 Koncert solistów. 21.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka religijna. 22.40 Płyty

Jestem właśnie w takim sklepie. Po co? Oczywiście po puder, przecież jest wiosna.

Nie mogę się docisnąć do kontuaru. Stoję z boku i widzę, jak tłum kobiet napiera na barjerę.

— Jakiego różu życzy sobie pani? — zapytuje ekspedjentka jakąś niebardzo już młodą panią.

— A jaki jest najmodniejszy? — Pani jest blondynką, radzę jasny.

Niemłoda pani uśmiecha się z zażenowaniem.

— To proszę jasny i tusz do rzęs, ale taki, żeby był trwały na wilgoć.

— Służę pani. Co jeszcze? — Może mi pani jeszcze da kawałek angielskiego czarnego plasterka.

— Czy to na pieprzyki? — Tak — uśmiech pogłębia się o jeszcze jeden ton zażenowania.

Rachunek wynosi 11 złotych. Pani płaci i wychodzi, zabierając ze sobą swoją nową wiosnę za całe jedenaście złotych.

Inna klientka. Młodziutka zupełnie dziewczyna. Prosi również o tusz do rzęs i o pomadkę do ust.

— Ale pani mi musi pierwszy raz nakarminować wargi, bo ja jeszcze nigdy... — mówi prosząco.

— Czy jest krem od piegów? — pyta jakaś śliczna blondynka.

— Proszę o olejek do opalania się — krzyczy ktoś głośno.

— Dla mnie krem na słońce. — Dla mnie rumianku do włosów, bo mi i tak jaśnieją na słońcu.

I tak bez końca. Aż mi wstyd, kiedy wreszcie dostają się do lady prosić skromnie tylko o pudełko pudru.

— Na opaloną skórę? pyta mnie sprzedawczyni.

— Nie, przecież tak mało jeszcze było słońca.

— No tak, ale to ciemny puder, zastępuje właśnie opalizinę.

— Nie, dziękuję, proszę o zwykły, normalny puder.

— Jaktó, przecież na wiosnę wszystkie panie... — Nic mnie nie obchodzi wiosna i wszystkie panie. Proszę o normalny jasny puder.

Dostaje swój puder i idę do drzwi, odprowadzona pogardliwymi i współczującymi spojrzzeniami wszystkich obecnych w sklepie pań.

Kto wie zresztą, może one mają rację, może naprawdę wiosna bez pudru nie jest prawdziwą wiosną.

Sew.

CYRK STANIEWSKICH

Dziś dalszy ciąg walk o mistrzostwo świata 1935 r.

Zeisig (Estonia) — Spewaczek (Czechy)

Decydująca: Krauser (Polska) — Sambuco (Meksyk)

Decydująca: (Thompson (Murzyn) — Grabowski (Olbrym — Polska)

Tornow (Polska) — Pryborsky (Czechy)

Decydująca: Schikat (Niemcy) — Oliveira (Portugalia)

Pocz. prog. 8.20, walk 9.30

PAN

N. ŚWIAT 40 p. 6 niedz. i św. 12

KOBIETA SZUKA MIŁOŚCI

CLAUDETTE COLBERT

TEATR WIELKI.

Premjera środa 22 maja r. b.

„DYBUK” op. L. ROCCA

Poraz pierwszy w Europie po Teatrze „La Scala” w Mediolanie.

Teatr NARODOWY	Dziś i jutro o 8 wiecz. „JUDASZ” (ceny niższe o połowę)
Teatr POLSKI	Dziś i jutro o 7 wiecz. „DZIADY” (50 proc. niż.).
Teatr LETNI	8 g. „MUZYKA NA ULICY”
Teatr NOWY	8 g. „CZŁOWIEK CZYNU” dziś abonament 4 — F i 4 — L.
Teatr MAŁY	8 godz. „WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE”

M. CONSTANTIN WEYER

UŚMIECH WŚRÓD ZAWIEI

Mercier pracował na stary i romantyczny sposób. Czerpał piasek rękami, przemyczał go i przesypywał w dużym drewnianym, płaskim naczyniu. Całodzienna praca dawała mu kilka szczypt złotej piasku, tyle zaledwie, ile starczyłoby na wybicie luidora. Rozumiałem, że Spenlow, pracujący w ten sam sposób, nie przesiadywał zbyt wiele na swojej działce. Wszystko to było prosto śmieszne, ale pomysł przyjeżdżania tu, dla zdobycia majątku uważałem za kapitalne głupstwo.

Dobrześmy trafili. Nadchodził właśnie Job Lewis. Nie miałem nigdy okazji oglądania go zbliska. Przypomniałem, że nie był to człowiek odpychający. Nie przypominał w niczym Smitha, zwanego Bykiem i jemu podobnych. Ryś miał dość regularne. Niemile wrażenie robiły jego wiecznie rozbiegane oczy. Gdy zatrzymywał jednak na chwilę wzrok, stawał się on ostry i zimny jak lód. Musiał być zły, że nas tu spotkał. Posiadał jednak wiele zimnej krwi i przywitał się z wielką czelnością.

Jego uśmiech, skierowany ku nam, przejął mnie takim wstrętem, że rzuciwszy przypadkowo okiem na łopatę Merciera, miałem wielką o-

chotę posłużyć się nią, aby zatłuc draba. I ja muszę posiadać jednak sporą umiejętność ukrywania swoich myśli, Job Lewis zbliżył się bowiem i siadł o dwa kroki ode mnie. Wyciągnął z kieszeni paczkę tytoniu do żucia, oraz nóż i ofiarował mi to wszystko z odpowiednim ruchem głowy. Zauważyłem przy tej okazji, że na skroni miał paskudną szramę. Zwykle zakrywały ją jego gęste włosy.

Podziękowałem mu za tytoń. Odciął sobie porządną kawał i policzek jego wydał się zaraz jak przy fluksji.

— Bardzo przyjemnie mi jest spotkać pana, panie Lengrand, — powiedział.

Głos jego był słodki jak miód.

— Dziwne to naprawdę, — mówił dalej, — że tak rzadko się spotykamy w tej osadzie, nie obfitującej zbyt w ludzi. Niedawno poznałem dopiero naszego wspólnego przyjaciela, pana Merciera... Mówię o twarciu, że pan Mercier jest człowiekiem wybitnym.

Przy tych słowach spojrział na nas wyzywająco. Pomyślałem o Gendery'm, który wysławił Teofila, z ręką na biodrze, aby ewentualny przeciwnik wiedział, że będzie

miał z nim do czynienia... Job Lewis nie nosił szabli. Był na to zbyt współczesny. Miał jednak przytroczony do pasa ogromny rewolwer Colta, zaś pod lewą łopatką wznosiła się kolba automatycznego pistoletu. Nie miałem zresztą najmniejszej ochoty zaprzeczać, jakoby Mercier był człowiekiem wybitnym.

— Dodam jeszcze, — ciągnął dalej Job Lewis, — że pan Mercier jest ogólnie znany ze swej uczciwości.

Słowo „uczciwość” wymówił z prawdziwym uniesieniem. Zupełnie, jakgdyby czuł w ustach smak dobrego cukierka. Brązowy sok prymki spływał po jego wargach.

— Pan Mercier, — dorzucił, — ma pomysły wręcz genialne.

Zrobił znowu pauzę.

— Pan Mercier sądzi, że jesteśmy tu zbyt słabo bronieni przez kanadyjskie prawo. Wyraził on myśl, drogą, że tak powiem każdemu uczciwemu człowiekowi, a do takich w pierwszym rzędzie zaliczam samego siebie...

Zdumiewająca była prawdziwie pewność, z jaką wymawiał te słowa. Patrzył przytem na Spenlowa i mnie, jakby wyzywając nas do zaprzeczenia.

— Pan Mercier ma taki właśnie punkt widzenia na tę sprawę. Zdarzały się już w naszej osadzie groźne kradzieże. Mówiono mi, że jakiś bandyta okradł w bezczelny sposób spokojnych graczy u Panamczyka... Udało mu się uciec i dotąd jeszcze, o ile mi wiadomo, nie został schwytany...

Mieliśmy obaj dostateczne powody, aby przypuszczać, że kłamał, nie pisnęliśmy jednak ani słówka.

— Pan Mercier — ciągnął dalej mówca — pragnie przeskodzić powtórzeniu się temu podobnych, gorszych zajęć... Myśli on, jednym słowem, o wskrzeszeniu znanych na za chodzie amerykańskim, komitetów bezpieczeństwa. Pan Mercier, którego nieposzlakowana opinia jest ogólnie znana, piastowałby godność prezesa. Zgodzić się chyba panowie ze mną, że nadaje się on znakomicie na sędziego, zdolnego stosować prawa lynchu... Czyż nie?

Miałem wielką ochotę podrażnić go i powiedzieć, że chętnie widziałbym Merciera w todze i białej peruce. Spenlow, przystać to muszę, zachowywał się o wiele spokojniej i rzekł:

— Oczywiście, że Mercier bardzo wiele rzeczy umie robić doskonale.

— Zwracam uwagę panów raz jeszcze, — mówił Job Lewis, że powtarzam tu tylko myśl, rzuconą przez pana Merciera... Uważam ją za zupełnie słuszną. Ja nie mam, niestety, takiego wykształcenia, jak pan Mercier, mimo, iż tak, jak i panowie, pochodzę z bardzo szanowa-

nej rodziny. Dumny jestem z poznania go i z dumą będę posłuszny jego rozkazom.

— Widzimy teraz, — mówił do mnie później Spenlow, — na co się biorą ludzie. Żaden rozsądny człowiek nie wzięby ani przez chwilę na serio napuszonych słów takiego Joba Lewisa... Mówny jednak o rzeczach ważniejszych. Czy myśli pan, Lengrand, że on ma wszystkie klepki w porządku?

— Obawiam się nawet, że ma je w zbyt wielkim porządku...

— O, to kiepsko! A może i nie... Bardzo dobrze Lengrand... Job Lewis... powiedział pan przed chwilą, że ma wszystkie klepki w zbyt wielkim, w nienormalnie wielkim porządku.

— Nie powiedziałem ściśle, że... Spenlow przerwał mi bardzo żywo, tak, że wydało mi się to nawet dziwne.

— Ależ tak, tak.. Jest rzeczą bardzo ważną, iż stwierdził pan nienormalny stan jego umysłu... Nienormalny... Niech pan sobie dobrze zapamięta to słowo... Co do mnie, to gotów jestem przysiąc na Biblię, że użył pan słowa: anormalny w stosunku do Joba Lewisa...

— Ależ ja...

— Pan jest niezwykłym obserwatorem, Lengrand. Pan ukazał mi rzeczy, które... rzeczy... Zaraz! Czy zauważył pan, że Job Lewis musiał być kiedyś ranny w głowę?

(D. c. n.)

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zlot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalna złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: 1-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.